

STRESZCZENIE

Z uwagi na tożsamość materiału badawczego, którym są 3732. znalezione na śmietniku fotografie oraz odkrytej wokół nich historii, a przede wszystkim osoby fotografa – Gabriela Wysockiego – rozważania, w czterech częściach dysertacji doktorskiej oraz w koherentnych względem nich załącznikach, przyjmują rodzaj dwutorowej wypowiedzi. Obok dyskursu naukowego, autorka wprowadza również język prywatny, często oscylujący wokół prozy poetyckiej. Osobisty stosunek autorki do znalezionej materiału uzasadnia przedstawiona w rozprawie historia zdjęć i podjęta droga badawcza.

Niniejsza rozprawa doktorska jest odpowiedzią na deficyt badań poświęconych pamięci, prowadzonych z perspektywy dyscypliny sztuk plastycznych. Autorka opracowuje dostępne i wybrane teksty krytyczne traktujące o pamięci, przynależne różnym dyscyplinom: filozofii, kulturoznawstwu, psychologii czy performatyce. Kolejno, stosuje dane aspekty teoretyczne jako matryce w konkretnych przypadkach twórczych (analiza przypadku). Badania te nie ograniczają się do pracy z tekstem; przebiegają także na poziomie laboratoryjnym oraz w czasie rzeczywistym każdej z realizowanych akcji. Wyprowadzone z nich narzędzia i modele, przekładane zostają na systemy budowania wypowiedzi twórczej: fotomikrografii, akcji performatywnych (obiektów/instalacji/sytuacji w ich obrębie) oraz performatywnej wystawy podsumowującej.

Ich esencją jest wypracowany wokabularz niezbędny do rozważań nad performatywnością śladów pamięci, którą artykułuje w tezie. Wszystkie składowe projektu artystyczno-badawczego dowodzą, iż ślady pamięci są performatywne. Argumentów dostarczają podprowadzane przez autorkę – w praktyce naukowej i artystycznej – pojęcia: zbieracza/kolekcjonera, interdyscyplinarnego rozumienia pamięci, śladu pamięci, performatywności/ performatywności posthumanistycznej, nowego materializmu, obecności, materialności etc.

Poza potwierdzeniem tezy głównej, podjęte wysiłki analityczno-twórcze pozwalają także na całościowe rozczytanie zbioru znalezionych fotografii – które (w kontekście m.in. nowego materializmu) również należy traktować podmiotowo, otwierając się na doświadczenie aspektów ich performatywności. Czy też – w imię archeologii kontemplacji – pozwolić (sobnym) rzeczom po prostu być, by móc poprzez ten szczególny rodzaj obecności przekroczyć granice pojęć i dyscyplin.